

W Wietnamie

Stoira ludowa rozpoczęła zwalnianie jeńców

PEKIN (PAP). — Jak donosi
Wietnamska Agencja Pra-

Z pobytu delegacji Labour Party w Chinach

PEKIN (PAP). — Jak donosi
Agencja Nowych Chin, członko-
wie delegacji angielskiej partii
labourystowskiej przebywającej
obecnie w Pekinie — A. Bevan,
W. Burke, M. Filips i H. Eam-
haw udali się 18 bm. do Mini-
sterstwa Handlu Zagranicznego
Chńskiej Republiki Ludowej.
Przeprowadzili oni dłuższą roz-
mowę o handlu między Anglią i
Chinami.

Członek delegacji E. Summers-
kill odbyła rozmowę z ministrem
zdrowia Chńskiej Republiki Lu-
dowej Li De-tinem oraz z za-
stępca ministra zdrowia He Cze-
nem. Zwiędziana również dom
matki i dziecka Pekinie.
C. Attlee, S. Watson oraz H.
Franklin spotkali się z członkami
działaczami chęściami.
Członkowie delegacji obejrze-
li zabytki i siedzibę muzeum
stolicy Chin Łowich.

Skarga Indonezji

DELHI (PAP). — Jak dono-
szą z Dżakarty, rząd indone-
zyjski zapowiedział, że w dniu
20 sierpnia złoży w sekreta-
riacie ONZ wniosek domaga-
jący się rozpatrzenia przez
Zgromadzenie Ogólne NZ
sprawy Iranu i Indonezji.

Jak wiadomo, Indonezja do-
maga się przyłączenia do Re-
publiki Indonezji tej części
ci Nowej Gwiny okupowanej
obecnie przez Holandię.



RZĄD INDONEZJI ZAAPROBO-
WAŁ WYNIKI OKOJOWAN
WENDERSKO-INDONEZJSKICH
DZAKARTA. — Rząd Indone-
zji zaaprobował wyniki roko-
wań między Indonezją a Holan-
dją w sprawie nielawandii uni
holendersko-indonezyjskiej.

KOMUNIKAT AGENCJI CTK
PRAGA. — Jak donosi Agenc-
ja CTK, rząd Słowacji Zjedno-
zonych zaproponował udziele-
nie pomocy ludności czechosło-
wackiej, która uciekała wsku
tek ostatniej powodzi.

Rząd czechosłowacki — jak
stwierdził Agencja CTK — p
jął zaaprobowaną pomoc i za-
komunikował, że gotów jest roz-
począć rozmowy w sprawie
przeprowadzenia akcji pomocy.

NOWY PODSEKRETARZ STANU
USA

NOWY JORK. — W Waszyng-
tonie pędono oficjalnie do wi-
adomości, że dotychczasowy pod-
sekretarz stanu USA Walter Se-
dell Smith podał się do dymisji.
Prezydent Eisenhower przyjął
dymisję Sedella Smitha i mianował
nowym podsekretarzem sta-
nu — Herberta Hoovera, syna
b. prezydenta USA.

W amerykańskich kołach rzą-
dowych stwierdzają, że Sedell
Smith ustąpił ze względu na zły
stan zdrowia.

19 MILIONÓW PODPISÓW ZE-
BRANO W JAPONII POD APE-
LEM ŻĄDĄCYM ZAKAZU
BRONI ATOMOWEJ I WODO-
ROWEJ

TOKIO. — W Japonii zebrano
już prawie dwuletnie milio-
nów podpisów pod apelem
żądającym zakazu broni atomo-
wej i wodoro-
wej.

Jak wiadomo, rada narodo-
wa, zajmująca się zbieraniem
podpisów pod apelem żądają-
cym zakazu użycia broni maso-
wej zagłady, postanowiła zebrać
30 milionów podpisów.

HINDUSI ZAPOWIADAJĄ WY-
ZWOLENIE PORTUGALSKIEJ KO-
LONII DIU NA DZIEŃ 25 SIER-
PNIA

DELHI. — Sekretarz Hindus-
kiej Partii Socjalistycznej w
stanie Sawrasztra Jaswant Meh-
ta ogłosił gubernatorowi por-
tugalskiej wyspy Diu, że ma o-
puścić kolonię przed dniem 25
sierpnia, kiedy to nastąpi przy-
łączenie wyspy do Indii. J. Meh-
ta zaznaczył, że od dnia 25 sier-
pnia Diu nie będzie już uwa-
żana przez Hindusów za kolo-
nię portugalską i zostanie w
sposób pokojowy wyzwolona
przez ochotników hinduskich.

STRAJK ROBOTNIKÓW
PORTOWYCH W HULL

LONDYN. — W Hull na wscho-
dniej wybrzeżu Anglii zastraj-
kowały 4 tysiące robotników
portowych protestujących przeciw-
ko złym warunkom pracy. Za-
ładunek i wyładunek statków u-
legł przerwie.

sowa, dowództwo Wietnam-
skiej Armii Ludowej, zgodnie
z postanowieniami układu ro-
zejmowego, zwolni w najbliż-
szym czasie około 5.000 jeń-
ców francuskiego korpusu eks-
pedycyjnego. W tym 4.590 Eu-
ropejczyków i Afrykańczy-
ków. Zwolnieni będą także of-
icerowie francuscy wzięci do
niewoli w Dien Bien Fu, a
wśród nich dowódca tej twier-
dzy generał De Castries.

PRACE MIESZANEJ KOMISJI ROZEJMOWEJ W WIE- TNAMIE POŁUDNIOWYM

PEKIN (PAP). — Jak dono-
si Wietnamska Agencja Pra-
sowa, w miejscowości Fung-
hiap w Wietnamie południo-
wym odbyło się pierwsze po-
siedzenie mieszanej komisji
rozejmowej, w skład której
wchodzi przedstawiciel Wiet-
namskiej Armii Ludowej i
przedstawiciel sił zbrojnych
Unii Francuskiej.
Na czele delegacji wietnam-
skiej stoi Phao Ung, a delega-
cji francuskiej przewodzi płk.
Bazillon.

W toku rokowań, które od-
były się w przyjaznej atmo-
sferze, powzięto szereg decyzji
dotyczących wcielenia w życie
warunków rozejmu.

Cyniczna nazwa brudnej roboty

„Tłucim co do wielkości
miastem Kenii” nazwano
nowy obóz koncentracyjny

LONDYN (PAP). — Jak po-
daje Agencja Reutersa, brytyj-
skie władze kolonialne zbudo-
wały w Kenii nowy olbrzymi
obóz koncentracyjny. Obóz
ten mieści się w puszczy. Ag-
encja podkreśla z cynizmem,
że po zapewnieniu tego obozu
koncentracyjnego więźniami
będzie on „tłucim co do wiel-
kości miastem w Kenii”. W
obozie tym znajdują się już o-
becnie tysiące Murzynów.

Jak wynika z doniesień pra-
sy, władze kolonialne w Kenii
wzmagały terror przeciwko
ludności murzyńskiej. W ubie-
głym tygodniu zamordowano
tam 96 osób, a 450 zamknięto
w obozie koncentracyjnym.

W Niemczech zach.

Walka strajkowa robotników przybiera na sile

BERLIN (PAP). — We
wszystkich miastach bawar-
skich przybrała na sile walka
strajkowa robotników i urzęd-
ników. W ciągu ostatniego
dnia liczba strajkujących
zwiększyła się o 10 tys.
Przedsiębiorcy bawarscy usi-
lują bezskutecznie złamać
strajk metalowców bawar-
skich.

● Liczni zabici ● setki zniszczonych domów

● zatopione statki

Tajfun nad Japonią

PEKIN (PAP). — Z Tokio
donoszą, że we wtorek nad
japońską wyspą Kiu-Siu prze-
szedł potężny tajfun. Wsku-
tek tajfunu zginęło 39 osób.
6.300 domów zostało zatopio-
nych, a 356 zniszczonych lub
ciężko uszkodzonych.

W czasie burzy zatopiono 8
statków.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałem 11 Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok II Łódź, czwartek 19 sierpnia 1954 r. Nr 197 (300)

Co mówią ostatnie meldunki O SKUPIE ZBOŻA

- Sieradz powinien brać przykład z Łowicza
- Nikt nie powinien brać przykładu z POM w Rąbieniu i Zdżarach
- Nieaktywny aktyw w powiecie łódzkim

Dzień w dzień pracownicy
Woj. Delegatury Ministerstwa
Skupu opracowują tabelkę,
obrazującą wykonanie planu
dostaw zboża przez poszczególne
powiaty woj. łódzkiego.
Z niewielkich karetek, zapie-
niętych kolumnami cyfr, można
odczytać nie tylko cyfry —
można zorientować się też w
przybliżeniu, jaka jest posta-
wa rolników, a zwłaszcza, jak-
a jest praca aktywów wiej-
skiego.

Oto ostatni wykaz... Widać z
niego, że najlepiej pracuje ak-
tyw łowicki. Powiat ten ry-
tmicznie wykonuje plany dzien-
ne. Np. w 103,1 i 153,8 proc. w
czasie ostatnich dwóch dni.
Dzięki temu w łowickich punk-
tach skupu znajduje się już
41,1 proc. ziarna zaplanowa-
nego do zakupu w roku
bieżącym.

Przeciwstawieniem łowickie-
go jest pow. sieradzki. Chłopi
sieradzcy dostarczyli dopiero
47,5 proc. zboża przewidziane-
go w planie na sierpień. Mają
oni też poważne zaległości, się-
gające setek ton, z miesiąca
lipca. Nic więc dziwnego, że w
tabelce, pod rubryką „wyko-
nanie planu rocznego” figuru-
je przy Sieradzu niska cyfra
— 28,5 proc. Okazuje się, że
aktywności sieradzcy nie wycią-
gnęli należytych wniosków z
doświadczeń zeszłego roku,
kiedy to słaba praca propa-
ganda powodowała niske wy-
niki skupu.
(Dalszy ciąg na str. 2)

Budowa nowej
jednostki typu
trawler w Stocz-
ni Gdańskiej.
Na zdjęciu: ory-
ginalna mistrza
montażu — Zm-
nego przy pracy
CAF —
fot. Uklejewski



Wysokie odznaczenia dla pracowników kultury i sztuki w Łodzi

W związku z dziesięciole-
ciem Polski Ludowej Rada
Państwa przyznała wysokie
odznaczenia państwowe wielu
pracownikom kultury i sztuki,
którzy swą twórczą pracą przy-
czynili się do pomnożenia do-
robku kulturalnego naszego
narodu. M. in. wysokie odzna-
czenia państwowe przyznane

zostały kilkudziesięciu plasty-
kom, pisarzom oraz aktorom.

17 bm. na posiedzeniu Pre-
zydium Rady Narodowej m.
Łodzi przewodniczący Prezy-
dium Bolesław Geraga doko-
nał w imieniu Rady Państwa
uroczystej dekoracji odznacz-
onych.

M. in. przewodniczący Ge-
raga wręczył Krzyż Kawaler-
ski Orderu Odrodzenia Polski
znanemu i cenionemu plasty-
kowi łódzkiemu Adamowi
Rychterskiemu, który mimo
poważnych dolegliwości cho-
robowych, ani na moment nie
przerwywał swej cennej twórczo-
ści artystycznej.

Złotymi Krzyżami Zasługi
udekorowani zostali Olga Ol-
gina, Konstancy Mackiewicz,
Tomasz Kiesewetter, Jan Ko-
prowski, Seweryna Szmaglew-
ska, Seweryn Butrym, Karol
Łabędzki, Igor Sikirycy, Jan
Król, Adam Szmyt, Władysław
Raczkowski, Janina Mie-
czyńska - Lewakowa, Emma
Altberg, Zdzisław Głowacki i
Zofia Strzelczyk. Ponadto kil-
kunastu zasłużonych pracow-
ników kultury i sztuki otrzy-
mało srebrne i brązowe Krzy-
że Zasługi.

Zakończenie IX Festiwalu Chopinowskiego

WROCLAW (PAP). — Tego-
roczny IX Festiwal Chopinow-
ski był imprezą muzyczną, za-
krojoną na znacznie szerszą
skalę niż dotychczas. Oprócz
tradycyjnych koncertów w
parku i sali koncertowej Do-
mu Zdrojowego w Duszniakach,
odbyły się również liczne kon-
certy w innych miejscowo-
ściach wypoczynkowych na
Dolnym Śląsku. Najlepsi pol-
scy odtwórcy muzyki genial-
nego kompozytora wystąpili
w Kudowie, Łądku-Zdroju,
Szczawnie-Zdroju i Polanicy-
Zdroju.

Ostatnią imprezą IX Festiwalu
był recital Władysława Kędry
który odbył się w szczególnie wy-
pełnionej publicznością sali Te-
atru Kameralnego we Wrocławiu

Wzięło liczny udział w akade-
mii, organizowanych przez
komitety Frontu Narodowego
oraz Związek Bojowników o
Wolność i Demokrację, aby
złożyć hołd pamięci nieugię-
tego bojownika przeciwko fa-
szyzmowi.

W Warszawie odbył się w sali
Ministerstwa Kultury i Sztuki u-
roczysty wieczór, na który przy-
był sekretarz ambasady NRD w
Polsce Horst Grunert.

Obecni na uroczystości uchwa-
lili jednomyślnie tekst depeszy
do Rady Narodowej Frontu Naro-
dowego Niemiec demokratycz-
nych w Berlinie, w której zapew-
niają, iż w pełni solidaryzują się
z walką wszystkich postępowych
sił narodu niemieckiego o poko-
jowe zjednoczenie swej ojczyzny,
o zapewnienie bezpieczeństwa
Europie i całemu światu.

W Łodzi uroczysta akademii
dla uczczenia pamięci Ernsta
Thaelmanna odbędzie się w dn.
21 bm. Akademię organizują
Łódzki Komitet Frontu Narodo-
wego i Zarząd Łódzki ZBoWiD.

Utworzenie nowych powiatów

WARSZAWA (PAP). — Zgodnie
z wnioskami podjętymi na se-
sjach powiatowych rad narodo-
wych oraz wnioskami prezydium
wojewódzkich rad narodowych,
Prezydium Rządu na swym po-
siedzeniu w dniu 11 sierpnia b.r.
podjęło uchwałę o utworzeniu na-
stępujących nowych powiatów:

w woj. łubelskim powiatów
Opole i Parczew, gdańskim —
Puck, łódzkim — Wieruszów, ko-
szalińskim — Świdwin, rzyszow-
skim — Radymów i Strzyżów,
kieleckim — Zwolen, Szydłowiec
i Staszów, białostockim — Zam-
brów i Łapy, krakowskim — Pro-
szowice, poznańskim — Ostre-
żów, stalnogórskim — Tychy
i Wodzisław, wrocławskim — No-
wa Ruda, zeleńogórskim — Lub-
sko, szczecińskim — Goleniów.

Powyższa uchwała wiąże się z
reformą podziału administracyj-
nego kraju oraz powołaniem gro-
madzkich rad narodowych.



Tu mówi prezes Związ- ku „Samopomoc Chlop- ska”

Zbóże? Już jest zebrane,
teraz chłopci odwożą je na
punkty skupu i... organizu-
ją dożynki.

Właśnie o tych dożynkach
chciałem wam powiedzieć.
Obecnie rolnicy organizują
w około dwudziestu miej-
scowościach województwa
dożynki gromadzkie. Odbę-
ły się już one w powiatach
wieluńskim i kutnowskim.

Część oficjalna dożynek
jest krótka — składa się na
nią przemówienie przewod-
niczącego Prezydium Rady
Narodowej i przedstawicie-
la gości — z zakładu pracy.
Po wręczeniu wieńców roz-
poczynają się różne impre-
zy i zabawy.

W 6 powiatach — tam,
gdzie przygotowywane są
wystawy rolnicze, a więc
w Kutnie, Łowiczu, Piotrk-
owie, Rawie Mazowiec-
kiej, Wieluniu i Sieradzu,
organizuje się dożynki po-
wiatowe. Pierwsze odbędą
się 29 bm. w Wieluniu i
Sieradzu.

Na uroczystościach do-
żynkowych produkują rolni-
cy, członkowie spółdziel-
ni produkcyjnych, pracow-
nicy PGR, POM i GOM o-
trzymują odznaczenia pań-
stwowe, dyplomy i nagrody.
12 września dwutysięczna
grupa przodujących rolni-
ków z naszego województwa
weźmie udział w do-
żynkach centralnych w Lu-
blinie.

Do Lublina wyjedzie rów-
nież 100 członków zespołów
świeciliowych z różnych
gromad, którzy wystąpią
przed rolnikami z całej Pol-
ski.

W U.

W 10 rocznicę śmierci ERNSTA THÄLMANNA

„Nasz Teddy”

W demokratycznym Berlinie, na Luxemburgplatz, kilka kroków od gmachu, w którym mieszkał do roku 1933 Komitet Centralny Komunistycznej Partii Niemiec, wyszedł film „Ernst Thälmann — syn swojej klasy”. W dniu, gdy oglądałem film, sala, jak zwykle, wypełniona była po brzegi. Zwykła kinowa publiczność.

Oglądając w kinie to zjawisko niecodzienne. Gdy młody Thälmann w 1920 roku organował hamburskich robotników do walki z kontrrewolucyjnymi oddziałami Kappa i gdy robotnicy pod jego dowództwem rozbijali konfederację robotników, sala bije brawo. Oglądając powstanie socjaldemokratów w 1914 roku poparli imperialistyczną wojnę, Thälmann gwałtownie wystąpił przeciwko ich zdradzieckiej polityce; nie zaprzeczał też ani na chwilę propagandy antywojennej, wówczas gdy powołano do wojska przebywał przeszło dwa lata na froncie.

Thälmann urodził się 16 kwietnia 1886 roku w rodzinie hamburskiego robotnika, który — podobnie jak i jego koledzy — przybył do stolicy północnych Niemiec, by szukać tam pracy. Od najmłodszych lat Ernst wyrastał w atmosferze walki klasy robotniczej przeciwko kapitalowi.

W latach, poprzedzających pierwszą wojnę światową, młody Thälmann jest już aktywnym działaczem związkowym. Gdy przywódca socjaldemokracji w 1914 roku poparł imperialistyczną wojnę, Thälmann gwałtownie wystąpił przeciwko ich zdradzieckiej polityce; nie zaprzeczał też ani na chwilę propagandy antywojennej, wówczas gdy powołano do wojska przebywał przeszło dwa lata na froncie.

Zakończenie wojny w 1918 roku zastaje Thälmann w szeregu Niezależnej Socjalistycznej Partii Niemiec (USPD). Zdawało mu się wówczas, że partia ta rzeczywiście walczyć będzie o klasowe interesy robotników. Lecz wkrótce przekonał się, że przywódca tej partii są radykalni jedynie w słowach. Toteż w 1920 roku na czele wielu tysięcy członków USPD wstępuje do Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Komunistyczna Partia Niemiec była jedyną partią, która po 1918 roku stanęła na czele walki proletariatu niemieckiego, walki w obronie republiki i swobód demokratycznych. W okresie od 1918 do 1923 całe Niemcy są widownią potężnych demonstracji klasy robotniczej przeciwko reakcji, przeciwko wzrastającemu bezrobociu i szalonej inflacji.

W roku 1923 w Hamburgu robotnicy pod wodzą Thälmanna zbrojnie wystąpili przeciwko burżuazji. Ówczesne kierownictwo socjaldemokracji (SPD), opowiadając się przeciwko burżuazji, zdradziło klasę robotniczą, nie udzieliło powstańcom żadnej pomocy. Powstanie, izolowane od pozostałych części Niemiec, upadło.

W owych dniach Thälmann daje się poznać jako wybitny przywódca klasy robotniczej. W październiku 1925 r. zostaje on przewodniczącym KPD. Rychło staje się jedną z najpopularniejszych osobistości życia politycznego Republiki Weimarskiej. Szczególnie wielką miłością obdarzyła go klasa robotnicza, z którą pozostaje zawsze w ścisłym kontakcie. Robotnicy niemieccy nazywali go „unser Teddy” — „nasz Teddy”.

Hamburskie powstanie było ostatnim zbrojnym wystąpieniem klasy robotniczej, zamykającym pierwszy okres powojenny. Klasa robotnicza, rozbita w kolejnych walkach, osłabiona od wewnątrz wskutek zdradzieckiej polityki przywódców socjaldemokracji, nie może skutecznie przeciwstawić się burżuazji. Następuje wzmożona ofensywa reakcji i faszystów.

Faszyści, po dojściu do władzy, rozpoczęli swe rządy od rozpętania straszliwego terrorku. Tysiące, dziesiątki tysięcy najlepszych synów narodu niemieckiego zginęły od faszystowskich kul. Hitlerowcy zainicjowali na podobieństwo swych przodków, którzy zginęli z tysiącami, Niemców, którzy aktywnie walczyli przeciwko burżuazji i faszystom.

3 marca 1933 roku Thälmann został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym. Jedenaście lat faszystów trzymali Thälmann w pojedynczej celi. Chcieli go zabić, zmusić do wyrzeczenia się swych poglądów politycznych. Nie udało im się to. Postać samotnego więźnia za kratami faszystowskiego więzienia, znana całemu światu, urosła do symbolu walki z faszystami.

Najwybitniejsi działacze świata politycznego i kulturalnego zabierają głos w jego obronie, domagają się uwolnienia. W 50 rocznicę urodzin Heinricha Mann pisał o Thälmannie: „Więzień Ernst Thälmann jest bardzo silny, o wiele silniejszy niż jego dręczyciele, którzy chcieliby uwolnić się od niego, lecz nie mają na to odwagi”.

Siłą swą czerpał Thälmann z wiary w słuszność sprawy, o którą walczył przez całe życie. Wiary tej nie zdołały zagłuszyć zwycięskie fanfary hitlerowskie, w czasie gdy faszysty kroczili od zwycięstwa do zwycięstwa. W dniu napaści Hitlera na Polskę Thälmann mówi: „Polska jest tylko wstępem do napaści na Związek Radziecki”, a kiedy rozpoczęła się wojna ze Związkiem Radzieckim, Thälmann rzuca w twarz swoim oprawcom: „Wasza błyskawiczna wojna ze Związkiem Radzieckim skończy się dla was pełnym krachem. Stalin skreśli kark Hitlerowi”.

18 sierpnia 1944 roku, gdy ze Wschodu syczał bój już odgłosy armat wyzwolenczej Armii Radzieckiej, Ernst Thälmann został zamordowany. Oprawcy, chcąc ukryć mord, podali, że Thälmann zginął w czasie nalotu bombowego na Buchenwald. Było to kłamstwo. Okazało się, że w dniu, który podano w komunikacie, żadnego nalotu na Buchenwald nie było. Okazało się również, że Thälmann nigdy przedtem w Buchenwaldzie nie był. Hitlerowcy przenieśli go tam z Bautzen jedynie w celu zamordowania go. Ciało jego zostało spalone w krematorium.

Na liście dziesiątków tysięcy zamordowanych przez faszystów niemieckich komunistów, nie miekka klasa robotnicza wpisała nazwisko swego ukochanego wodza i wypróbowanego przyjaciela — Ernsta Thälmann. Thälmann zginął, lecz pozostało jego dzieło.

Jego towarzysze walki, a wśród nich Wilhelm Pieck, w powstałym po raz pierwszy w historii Niemiec państwie robotników i chłopów — Niemieckiej Republice Demokratycznej — realizują dziś testament Thälmann. M. RAKOWSKI

Z kraju

PROMOCJA ABSOLWENTÓW W AKADEMII WOJSKOWO-POLITYCZNEJ IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO

W dniu 18 sierpnia br. odbyła się w Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego promocja absolwentów.

Na promocję przybyli: wice-minister obrony narodowej gen. broni Stanisław Popławski, zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. broni Mieczysław Melenas, generał i zastępca szefa.

Promocji absolwentów dokonał gen. broni Mieczysław Melenas. Następnie w imieniu ministra obrony narodowej przemówił gen. broni Stanisław Popławski, który serdecznie pozdrawiając absolwentów, stwierdził m. in.:

„Idąc do pracy w jednostkach ludowego wojska, pamiętajcie, że partia nakazuje wam stać blisko prostego żołnierza, jego codziennych spraw i trosk. Dbajcie o żołnierza. Umacniajcie więź żołnierską z ludem pracującym w Polsce, z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem”.

NOWE NOŻYKI DO GOLENI „HUTNIK” Z FABRYKI „GERLACH”

Fabryka „Gerlach” w Drzewicy produkuje około 160 asortymentów wyrobów m. in. różnego rodzaju noże, widelce, łyżki, nożyczki itp.

Ostatnio załoga rozpoczęła produkcję nowych nożyków do gołębienia o nazwie „Hutnik”. Znajdują się one już w sprzedaży i cieszą się uznaniem kupujących.

HODUJEMY AZ 250 GATUNKÓW TULIPANÓW

W Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roslin w Puławach hoduje się m. in. 250 odmian tulipanów i 25 odmian hiacyntów.

Od dwóch lat Instytut rozprawia około 200 tys. sztuk cebulek tulipanowych odmian przystosowanych do naszych warunków klimatycznych.

TROJACZKI W ZIELONEJ GÓRZE

W szpitalu wojewódzkim w Zielonej Górze urodził się trojaczek — dwóch chłopców i jedna dziewczynka.

Szczęśliwa matka jest 32-letnią Marią Pelechacz, żoną średniorolnego chłopca, z przysiółka Krokówka.

Artyści Teatru Małego mówią o swych wrażeniach z pobytu w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 bm. w hotelu „Orbis” odbyła się konferencja prasowa z udziałem kierownictwa i członków oddziału Kierownictwa i Członków Państwowego Akademickiego Teatru Małego z Moskwy. Znakomici artyści podzieliли się z przedstawicielami prasy swymi wrażeniami z czterotygodniowego pobytu w naszym kraju.

„Wzruszającym przeżyciem — mówił główny reżyser teatru, laureat Nagrody Stalinowskiej, ludowy artysta ZSRR, K. Zubow — było dla nas zetknięcie się z nowym życiem Polski, jej kulturą, z polską sztuką teatralną”.

Zetknięcie się z pracą polskiego robotnika, zwiedzenie Nowej Huty, obecność i występy w hucie „Baldon”, w zakładach im. J. Marchlewskiego w Łodzi i w innych —

pozwoliły artystom radzieckim poznać zainteresowania polskiego świata pracy, nawiązać bezpośredni kontakt z robotniczą widownią — mówił o tym dyrektor teatru, laureat Nagrody Stalinowskiej, artysta ludowy ZSRR, M. Carlew.

Również występy dla ludności wiejskiej — w Witoszowie, woj. wrocławskie i Wolborzu, woj. łódzkie — oraz dla wojska w Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu były dla artystów dużym przeżyciem.

Odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy K. Zubow mówił o planach repertuarowych Teatru Małego. Najbliższymi premierami tego teatru będą: sztuka W. Gusiowa „Iwan Rybakow” oraz sztuka jednego ze współczesnych pisarzy islandzkich. Znakomity pisarz radziecki M. Szolochow opracowuje specjalnie dla Teatru Małego przeróbkę sceniczną „Zorana ugoru”.

Ostatnie meldunki o skupie zboża w woj. łódzkim

(Dokończenie ze str. 1)

Podobnie też jest w pow. wieluńskim, który wykonał do tej pory zaledwie 30 proc. planu dostaw.

Zaniepokojenie budzi zaniechanie tempa dostaw w pow. kutnowskim. Już drugi dzień powiat ten nie wykonuje bieżących planów.

ZŁA PRACA OŚRODKÓW MASZYNOWYCH W RABIEŃCU I ŻDZARACH

Chłopi najlepszej w pow. łódzkim gminy Bełdów dostarczają dla państwa 43,8 proc. z planowanego zboża. Przypadkiem dla powiatu są także rolnicy z Kazimierza, którzy wykonali swe obowiązki w 43 proc. Najgorsze wyniki uzyskuje gmina Rzgów (24,2 proc.), Łuśmierz (24,6 proc.) oraz Tuszyń-Miasto (16,3 proc.).

Spółdzielnie produkcyjne pow. łódzkiego zrealizowały plan dostaw dopiero w 28,8

proc. Tylko dwie spółdzielnie — Bruźczyka Mała i Wiskitno — rozliczyły się całkowicie z państwem.

Nie jest to jednak wyłączną winą spółdzielców. Oto na przykładni produkcyjnej III typu w Nowosolnej nie został dotychczas przygotowany wymiar dostaw, gdyż... nie wiadomo dokładnie, ile spółdzielcy obrabiają ziemi. W tym celu co prawda przybył do Nowosolnej mierniczy, ale... został odwołany przez Woj. Radę Narodową przed ukończeniem swego zadania.

Podstawowa przeszkoda jednak w wypełnianiu planów przez podłódzkie spółdzielnie stanowi cięgieł spulchnienie maszyn omyłkowych, do starczych przez POM w Rąbieniu. Kierownictwo tego POM przygotowało mierzalnie bardzo niestarannie do pracy. Np. w Rudzie Bugaj maszyna zepsuła się po dwóch godzinach omyłki. Rezultat — wykonanie planu przez tę spółdzielnię w 1,8 proc.

Niedostateczny zainteresowanie akcją omyłkową wykazują też pracownicy POM w Żdżarach. Skargi na pracę obu ośrodków maszynowych powinny zmobilizować Ekspozyturę Okręgową POM do przeprowadzenia specjalnej i ścisłej kontroli.

Pow. łódzki wykonał plan roczny w 37,4 proc. Hamulec w uzyskaniu lepszego wyniku jest m. in. niewywiązywanie się aktywu z obowiązków wobec państwa. Np. dopiero 68 sołtysów, na ogólną ilość 138, wykonało swój plan. Tylko 89 radnych, zamiast 152, powoziło zboże na punkty skupu. A wiadomo — na aktywi- stów ogląda się cała gromada.

Wyjazd do Hagi naukowców polskich

WARSZAWA (PAP). — 18 bm. wyjechali do Hagi delegowani przez Polską Akademię Nauk p. of. Paweł Szulkin — członek prezydium PAN oraz pracownik naukowy Instytutu Podstawowych Problemów Techniki — inż. Krystyn Bochenek.

Naukowcy polscy wezmą udział w XI zjeździe ogólnym Międzynarodowej Unii Radiowej.

Tabela wygranych 10 KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Pierwszy dzień ciągnięcia

Wygrana 40.000 zł padła na nr nr: 24512 107209

Wygrana 20.000 zł padła na nr nr: 1866 12456 36405 54794

Wygrana 10.000 zł padła na nr nr: 5270 23553

Wygrana 5.000 zł padła na nr nr: 24688 24802 28050 30036 43234 80428 102579 109304 119995

Wygrana 2.000 zł padła na nr nr: 3917 10083 10965 13487 17765 19840 20022 20112 24279 23760 29000 38972 44417 54401 57841 61031 70129 70232 70368 72792 82587 88713 106396 106577 119988

Wygrana 1.000 zł padła na nr nr: 6818 7023 8191 9985 12721 15009 16787 18922 22251 24637 25379 27123 29669 29788 29904 32279 35070 36325 37792 37918 45012 46628 47236 47420 57138 59759 60531 63850 64682 66260 67791 68981 70734 70750 72255 76518 78329 81141 81171 81772 82314 90656 91254 94658 99280 101514 105063 109336 109738 113206 116543



Rządy faszystów w Gwatemali

NOWY JORK (PAP). — W organie kongresu przemysłowych związków zawodowych (CIO) „Cio News” opublikowano artykuł jednego z kierowników międzynarodowej sekcji CIO, Daniela Benedikta, który pisze o przesładowaniu przez gwatemalską klikę wojskową mas pracujących i związków zawodowych w Gwatemali, oraz o próbach odebrania chłopom praw, które uzyskali dzięki ustawie o reformie rolnej.

Robotników, o których wiadomo, że sympatyzowali ze związkami zawodowymi, zwa-

nia się masowo z pracy. Około 8 tysięcy robotników zostało uwięzionych.

D. Benedikt podkreśla, że jednym z pierwszych kroków nowego rządu Armasa było odebranie prawa głosu wszystkim analfabetom w Gwatemali.

Nowa ustawa rolna nie tylko zahamowała rozdział ziem nie uprawianych między najbiedniejszych chłopów, lecz dała także bogatym obszarnikom możliwość wszczynania procesów o zwrot ich dawnych gruntów.

Właściciele fabryk skorzystali z obalenia rządu Arbenza by zwołać do pracy robotników, których jedyna „zbrodnia” było to, iż pracowali aktywnie w związkach zawodowych lub występować przeciwko obniżce płac. Wielu takich robotników wtrącono do więzienia.

O czym przypomina nam przeszłość

Artykuł „Izwestii” o konferencji 6 krajów w Brukseli

MOSKWA (PAP). — W związku z rozpoczynającą się 19 bm. konferencją sześciu krajów zachodnio-europejskich w Brukseli, „Izwestia” zamieściła artykuł J. Fiedorowa pt. „O czym przypomina nam przeszłość”, omawiający niebezpieczeństwo wskrzeszenia militarizmu niemieckiego dla zachodnich sąsiadów Niemiec — Danii, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Fiedorow przypomina, że kiedy zakończyła się druga wojna światowa, rządy Belgii, Danii, Holandii i Luksemburga licząc się z wolą narodów swych krajów wyraziły życzenie, aby przy rozwiązywaniu problemu niemieckiego respektowano ich interesy. Autor cytuje w związku z tym oświadczenia rządów wspomnianych krajów, złożone w styczniu-lutym 1947 roku w Londynie na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji.

Od tej chwili — pisze Fiedorow — kiedy złożone zostały oświadczenia małych krajów — zachodnich sąsiadów Niemiec, oświadczenia zmierzające do zapewnienia pokoju w Europie, do obrony interesów narodów, które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej — minęło już przeszło 7 lat. Jednakże pragnienia narodów europejskich, aby właściwie rozwiązać problem niemiecki, nie tylko nie zostały zrealizowane, lecz, jeśli chodzi o Niemcy zachodnie, brutalnie po-

koła rządzące USA, Anglii i Francji nie wykonują przyjętych na siebie zobowiązań wynikających z układu pocy damskiego, który nakreślił drogę utworzenia pokojowych, demokratycznych i niezawisłych Niemiec. Wskutek tego obecnie w centrum Europy staraniem monopolu amerykańskiego i innych odradza się znowu w Niemczech zachodnich militarizm, zbroją się i występują coraz śmielej te same siły, które panowały w imperialistycznych Niemczech, będących źródłem wielu wojen.

Siły te zagrażają znowu pokojowi w Europie opracowując plany nowej agresji pod szyldem tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej” i „armii europejskiej”.

Przytaczając wypowiedź oficjalnego przedstawiciela

Łuksemburga na konferencji londyńskiej w 1947 roku o zdradliwych metodach militarystów niemieckich, którzy niejednokrotnie obiecywali respektować niezawisłość Luksemburga, dawali gwarancję przeciwko wszelkiej obecnej agresji i którzy następnie podeptali te zobowiązania, Fiedorow stwierdza:

O tym wszystkim nie zaskoczy przypominieć tym, którzy zasiadają w Brukseli przy jednym stole z przedstawicielami kół rządzących Niemiec zachodnich. Koła te korzystając z poparcia agresywnych sił USA walczą o szybką ratyfikację układu paryskiego w celu odbudowy Wehrmachtu.

Rządy tych małych krajów zachodnio-europejskich, które przed kilku laty mówiły o groźbie ze strony militarizmu niemieckiego, odstąpiły obecnie od tego słusznego stanowiska, dały wciągnąć się do „europejskiej wspólnoty obronnej” i same przyczyniają się do wskrzeszenia potwora, który stanowi śmiertelne zagrożenie bezpieczeństwa i niezawisłości ich krajów.

Jeśli chodzi o narody krajów Europy zachodniej — stwierdza Fiedorow — to, jak wykazują fakty, prowadziły one i prowadzić będą nieustanną walkę przeciwko odrodzeniu militarizmu niemieckiego, o utworzenie systemu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie, który może umocnić pokój i odwrócić nową agresję ze strony imperializmu niemieckiego.

Faszyzacja USA

NOWY JORK (PAP). — Senat amerykański uchwalił projekt ustawy, na podstawie której władze będą mogły usuwać z fabryk zbrojeniowych robotników pochodzących z „działalności wyrotoczonej”. Senatorowie Herber Lehman i Wayne Morse, którzy głosowali przeciwko ustawie, oświadczyli, że jest ona dowodem przekształcania Stanów Zjednoczonych w państwo policyjne.

Manifestacyjna dostawa zboża



Chłopi z Wilanowa manifestacyjnie dostawali zboże dla państwa. Na zdjęciu: wozy chłopskie przed magazynem zbożowym na punkcie skupu. CAF — fot. Pienkowski

Serdeczne te chłopy z Wygody!...

W dniu 7.8. br. chłopci gromady Wygoda gmina Lutomierska manifestacyjnie dostawali do punktu skupu tegoż zboże. 18 chłopów gromady, dając przykład dobrze spełnionego obowiązku względem państwa, wszystkim sąsiadom gromadom gminy Lutomierskiej, z muzyką i śpiewem, wozami załadowanymi workami ze zbożem, zajeżdżało pod magazyn Gminnej Spółdzielni.

Zasługą chłopów wygodzkich jest to, że omloty przeprowadzone były przez gromadę własnym gospodarczym sposobem, a wielu z nich wykonało już plan roczny dostaw w 100 i więcej procentach, nie czekając na obiecanie maszyny i pomoc.

Do przodujących chłopów gromady należą: ob. Władysław Piątkowski (112 proc.), Adam Bal — 100 proc., Kazimierz Megnowski — 100 proc. (w żywcu 150 proc., mleko 120 proc.). Ob. Władysława Piątkow-

ska — wdowa, gospodarująca na 3,5 ha przoduje nie tylko w dostawach, ale też pierwszą zgłosiła akces do spółdzielni produkcyjnej, którą w najbliższej przyszłości mają założyć miejscowi chłopci.

Ale gromada ma również swoją „czarną owcę” — jest nią ob. Józef Banaszyk, 9-hektarowy gospodarz, który na 20 mtr zboża, nie odstawił jeszcze ani 1 kg, a za złośliwie nieodstąpienie mleka i żywności był już karany. Widać nie każdy pamięta, że:

„Wstyd przynosi gromadzie, kto zwleka z dostawą”. „Dostawić chleb Ojczyźnie — naszą świętą sprawą”.

Wśród chłopów uwija się, ustawiając wozy i dekorując je zielenią przew. Gm. Rady Narodowej ob. Jan Krumplewski — młody, energiczny, chwali się, że wszystkich gospodarzy gminy zna z nazwiska i o każdym może coś powiedzieć.

Dzielnie mu sekunduje sekretarz Komitetu Gminnego ZPPR. Przez całą trzykilometrową drogę śpiewy przeplatają się wesołymi pokrzykami i przekleśnianiami. Nie przepuszczają żadnemu miłemu wozowi: „Coście tacy smutni Grzelecki! Zboże wam w stodole zgniło, czy też czekacie, aż wam wyszy do swojego punktu skupu odwieżą?”

— Też ci ważny — chwytając żyta już czwartą raz dostawia i już 20 proc. planu wykonał.

— Nie martwcie się, my w sobotę w dwadzieścia wozów jedziemy i chociaż więcej zboża zabieramy, to za to mniej pyśkatych chłopów.

Wesołe słowa, wykrzykniki i śmiechy słychać do końca kolumny, którą mijają „pyskaty” wozy.

Wiadomości Sportowe

W Piotrkowie Tryb. ostatnio odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej pomiędzy miejscową Unią a Włókniarzem Włocławek. Już od gwizdka sędziego gospodarze zaczęli szturmować bramkę gości, zasympując ją celnymi i silnymi strzałami i tak do końca spotkania nie wypuszczali inicjatywy ze swych rąk. Na wyróżnienie z drużyny gości zasługują bramkarz, który mimo krytycznych momentów potrafił uchronić swą drużynę od wielokrotnych porażek, natomiast na wyróżnienie z gospodarzy zasługują obrońcy, którzy ofiarne likwidowali niebezpieczne raidey wrozwian. Mecz zakończył się zwycięstwem Unii 3:0 (1:0). Mimo brutalnej gry Włocławek nie zdobył osłonek tak upragnionego zwycięstwa.

R. Karliński

Jak wesoło wszystkim i lekko na duszy po spełnieniu swego obowiązku. Choć w polu czeka pilna praca i trudno było oderwać się i tracić dzień, to jednak każdy rozumie, że państwo ma też pilne potrzeby w zaopatrzeniu miast. Tłumaczyli to przez szereg dni nieświadomych i przew. GRN i ekipa łączności Łódzkiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych.

Jeśli zaś mowa o łączności z miastem, to taka przyjaźń, jaka istnieje między gromadą Wygoda a Łódzkim Przedsiębiorstwem Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, zaiste jest do pozazdroszczenia.

Chociaż gminę Lutomierską od wiodzą ekipy i ZST i „Azbest”, które udzielały dużej pomocy w zakresie napraw maszyn rolniczych, pomocy lekarskiej i innych, to jednak gromada Wygoda i jej chłopci szczególnie przypada do gustu Łódzkiemu Przedsiębiorstwu Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, która została podpisana w dniu 12 bm. w Łodzi, między pracownikami przedsiębiorstwa a chłopami tej gromady.

Wesoły sołtys Adam Bal, z którym jedziemy na jednym wozie, z niezadowolonym kręci jednak głowę. Jemu wszystko mało:

— U nas już od roku powinna zacząć się spółdzielnia produkcyjna — mówi. — Dam

sobie wasy ogolić, jeśli nie zorganizujemy jej w gromadzie.

Brawo sołtysie Bal! Wierzymy, że wam się to uda.

* * *

W Lutomiersku odbiór zboża w Gminnej Spółdzielni przebiega sprawnie, mimo szczupłego personelu.

Chłopi sami pomagają chętnie przy rozładunku i wadze, a wśród nich przoduje przewodniczący GRN, spoczęny i zziębnięty, lecz uradowany. Zachęca przykładem i kieruje ruchem wozów na małym podwórzu GS. Przew. Rady Miejskiej Ł. P. Skupu ob. Pomykała prowadzi w tym czasie rozmowy z chłopami, wypytuje o urodzaj. Interesują go szczególnie owoce. Zna się na tym. Nie jednemu może udzielić cennej rady. Po zdaniu zboża, wszyscy zebrani pozują do wspólnego zdjęcia. Pod transparentami z aktualnymi hasłami, w towarzystwie gości z Łodzi ustawiają się dumnie chłopci z gromady Wygoda. Pośrodku grupy, podkreślając sumiastego wąsa, stoi sołtys Bal.

Zegnamy się przyjaźnie z wszystkimi. — Serdeczne te chłopcy z Wygody!

A. RZEWSKI

Zarząd GS nie może zapominać o potrzebach rolników

— Proszę o kilogram chleba...
— Nie ma...
— To dwie bułki...
— Nie mamy...

Tego rodzaju rozmowy między klientami, a sprzedawczynią w sklepie w GS w Lubaniu (pow. rawsko-mazowiecki) można usłyszeć bardzo często.

Brakuje tu zresztą nie tylko pieczywa, które przywozi się do sklepu co kilka dni.

Gospodynie narzekają również na brak wędlin, tłuszczu, konserw.

Jak stwierdziła jedna z klientek od ubiegłego roku nie było jeszcze w tutejszym GS potrzebnych często w każdym domu suszonych drożdży.

PZGS w Rawie Mazowieckiej zapominał widocznie, że rolnicy mają obecnie wiele

pracy i nie mogą jeździć zbyt daleko w poszukiwaniu artykułów spożywczych. Chyba tym tylko można wytłumaczyć brak wielu rzeczy. Nawet tak podstawowych, jakimi są chleb, czy cukier.

Może ktoś powie, że w lecie zamiast mięsa można jeść marmolady i dżemy. Niestety i tego sklep od dawna już nie posiada.

Nie wszyscy są amatorami wódki, wielu gospodarzy chętnie napiliby się po pracy szklanceczkę wina. Ale i tego artykułu też nie można w Lubaniu dostać. Podobnie jest z napojami chłodzącymi.

Przeglądaliśmy zapotrzebowania składane przez personel sklepu do magazynu. Wyminia się w nich wszystkie poszukiwane przez gospodar-

zy artykuły. Odpowiedzi na zapotrzebowania nie ma jednak żadnej.

Stwierdzono, że w poprzednich miesiącach wina za złe zaopatrzenie sklepu ponosili magazynier GS Olejniczak i kierownik zaopatrzenia Michałak. Czuli oni zbyt duży pociąg „do kieliszka” i w rezultacie zrobili manko na 51 tysięcy. Sprawa ta została przed tygodniem zakończona w sądzie, który Olejniczaka skazał na 1,5 roku więzienia, natomiast Michałaka na 1 rok.

Obecnie jednak GS posiada nowego kierownika zaopatrzenia i magazyniera. Powinni oni wnikliwie rozpatrywać zapotrzebowania, nie można dopuścić do tego, by przez niedbalstwo chłopci cierpieli na brak podstawowych artykułów spożywczych.

Mały Express Wielunia i powiatu „Ładna” historia z węglem

Dnia 9 sierpnia br. Prezydium GRN w Olewinie poleciło gminnej spółdzielni w Wierchlesie zaopatrzyć szkoły w Rudzie, Wierchlesie, Masłowicach i inne w węgiel na zimę. GS załatwiła sprawę w ten sposób, że węgiel tzw. „niesort” postanowiła dać szkołom. Oczywiście chłopci, którzy przybyli z Rudą, aby rozwieźć węgiel, odmówili przyjęcia go, gdyż nie nadawał się do palenia w piecach. Ku wielkiemu niezadowoleniu re-

ferenta zbytu GS w Wierchlesie ob. Kupisa. Prezydium GRN w Olewinie zaopatrzyło stanowisko chłopów i zabroniło przyjęcia tego węgla przez szkoły. Sprawa węgla dla szkół w Wierchlesie nie została do tej pory rozwiązana.

A przecież kierownik two GS w Wierchlesie wiedział, że dla szkół ma dać w 80 proc. węgiel dobrego gatunku i w 20 proc. dopiero nie-

Z godzinny opóźnieniem

Pasażerowie PKS w Wieluniu od dłuższego czasu skartą się, że autobusy kursujące do Łodzi przez Sieradź i Szadek czy Władawę zamiast o godz. 6 rano, wyjeżdżają często z bazy z godzinnym opóźnieniem. Nie więc dziwnego, że o PKS mówią „Przeważnie komunikacja spóźniona”. Dobrze byłoby, aby dyrekcja PKS zechciała zająć się tą sprawą.

Dostawa mleka w gm. Praszka

W gminie Praszka pow. Wieluń, rolnikom, którzy plany roczne w dostawie mleka wyko-

nali w 100 proc. wyczono listy pochwalne. Do grupy przodujących dostawców m. in. należą: Bronisława Pychowska z gromady Rosochy, oraz Konstanty Lach i Jan Pecyna, syn Franciszka z grom. Gana.

Jednak w gm. Praszka nie wszyscy rolnicy należycie spełniają obowiązki wobec państwa. Do nich należą Piotr Książek z grom. Brzeziny (w lipcu nie odstawił 700 litrów mleka), oraz Józef Rak z tej samej gminy, który nie dostarczył jeszcze 200 l mleka.

Najgorzej wywiązują się z dostaw mleka gromady: Tchary i Lachowśkie, bowiem plan roczny wykonali zaledwie w 0,3 proc. Warto, aby aktywny z gminy Praszka pomógł gromadom Tchary i Lachowskie w realizacji dostaw mleka zaś w stosunku do opornych rolników należało wykonać konsekwencje prawne. Jednym z nich jest Adam Jachymowski, który chociaż posiada 3 krowy, w dostawach zalega — w br. 300 l — oraz z lat ubiegłych 138 litrów mleka. B. H.

Prace drogowe na raty

Od kilku lat w Wieluniu praktykowany jest zwyczaj wykonywania prac drogowych etapami, na raty. Ze zwy-

czaj ten nie jest dobry, mieszkańcy miasta Wielunia i Prezydium MRN zdążyli się już przekonać. Ale jak brzmie staro przysłowie „czym

skorunka za miodu nasiąknie, tym na starość traci” i tego zwyczaju trudno się wyzbęd. Budowy wykonuje się na raty. W 1952 roku wykonano część nawierzchni ulicy Szkolnej. W br. naprawia się drugą część nawierzchni, a przez te dwa lata nowa część nawierzchni już się niszczyła na skutek niedokończenia całości robót. Dwa lata wstecz rozpoczęto budowę ulicy Głowackiego, później przerwano. Wznawiono ją w br. Ta przerwa spowodowała uszkodzenie nawierzchni jezdni. Te doświadczenia nie wystarczyły Prez. MRN w Wieluniu. W dalszym ciągu projektuje się rozpoczęcie naprawy nawierzchni ulicy Nowotki, lecz tylko na przestrzeni 80 mb. Praca znów zaprzestawiana jest etapami, a więc praca iście syzyfowa.

S. M.

Motocyklem na poszukiwanie stonki

37 rzemieślników różnych rzemiosł w Wieluniu w ramach zobowiązań wzięto udział w dniu 11 sierpnia w poszukiwaniu stonki jako kontrolerzy drużyn poszukiwawczych w gromadach.

W gromadzie Strobliń gm. Konopnica rzemieślnicy wykryli ognisko stonki ziemniaczanej. Właściciel warsztatu naprawy rowerów w Wieluniu J. Maras, po przyjeździe z terenu oświadczył: „Jestem zadowolony ze swojego wyjazdu. Widząc objawy choroby przez stonkę

ziemiaka, postanowiłem częściej wyjeżdżać w teren, aby niszczyć tego szkodnika”.

Krawiec Maślanka własnym motocyklem wyjeżdża na poszukiwanie stonki. W akcji tej znajduje dużo zadowolonych. Jedni — po wadze Maślanka — lubią sport, inni łowić ryby, ja natomiast swoje zadowolenie, choć to może śmieszne na pozór, znajduję w niszczeniu stonki ziemniaczanej, w której to akcji nie pierwszy raz biorę udział.

Nasz felieton Przedszkolaki i ich przyjemności

Kochany Expressie!

Zwracamy się do Ciebie w bardzo ważnej dla nas sprawie, a mianowicie chodzi nam o nasze przedszkole w Róży. Lubimy je bardzo, gdyż dostarcza nam ono naprawdę wiele wrażeń. Szczególnie miło jest w nim w czasie deszczu. Wprawdzie wtedy nie pozwalają nam biegać po podwórku, ale żebyś wiedział „Expressie”, jak wspólnie jest wtedy w gmachu. Ze wszystkich stron ciekawym strugi deszczu, tak, że wydają nam się, iż jesteśmy pod przysłaniem, a najważniejsze, że już po kilku minutach możemy puszcząć kółka. Oczywiście nasza pani przedszkolanka nie bardzo to lubi, ale wiadomo, że dorosła sa tacy dziwni i nie zawsze potrafią nas zrozumieć.

Przedszkole dostarcza nam również atrakcji w czasie pogody. Wtedy możemy obserwować chmurki przez wspaniały punkt — dziurę w dachu. Kiedyś była ona nieprzydatna, ale na szczęście rośnie razem z nami. Poza tym dzięki przedszkolu wiemy, co to są tzw. mocne wrażenia, w rodzaju trzęsienia ziemi i obrywających się skał. Oczywiście, jak łatwo przewidzieć to najbardziej nie podoba się naszym rodzicom, a zwłaszcza mamusiom. Ale ty „Expressie” nas chyba zrozumiesz. Wyobraź sobie, bawimy się w jakąś grę, a tu nagle jak w strasnym zamku średniowiecznym zaczyna obok coś trzęść, coś złowieszczo, a za chwilę ze strasnym łoskotem zawala się. Pani przedszkolanka błędnie wtedy okrzyknęła, ale my szaleliśmy z niechęci, widząc jak zawala się sąsiedni pokój.

Wydział Oświaty w Brzeżnach rozumie nas i nie chce pozabawiać tych atrakcji, dlatego też nie spieszy się z remontem



Niestety nasi rodzice i pani kierowniczka naciskają go bardzo. Boimy się więc, że wydział ulegnie i zacznie reperować dom. A wtedy wszystko się skończy. Błagamy Cię więc kochany „Expressie” użyj swego wpływu, aby do remontu tego nie doszło jak najdłużej, choć do czasu gdy będziemy dużymi pójdziemy do szkoły.

Ufające Ci przedszkolaki z Róży Wg koresp. AK

Pracownicy poszukiwani

Technika elektryka lub mistrza do Działu Elektrycznego przyjmie natychmiast Sp-nia „Elektro - Granit”. Zgłoszenia osobiste do Działu Kadr Łódź, ul. Wschodnia 72 w godzinach od 6.30 — 8 i od 13 — 14.30. 1724-K

Palaczy na kotły średnioprężne, murarzy, tokarzy metalowych, ślusarzy i pracowników do straży p.pożarowej zatrudni natychmiast Z.P.Z. im. P. Bardowskiego. Zgłoszenia osobiste przyjmujcie Dział Personalny, Łódź, ul. Gdańska nr 80. 1709-K

Pracownika na stanowisko kierownika socjalnego poszukują ZPB im. Stanisława Kunickiego, Rembielińskiego 274. Warunki do omówienia w Dziale Kadr w godz. od 7.30 do 15.30. 1725-K

Księgowego kosztów własnych — samodzielnie ze znajomością branży włókienniczej oraz ramowego planu kont dla Spółdzielni oryjmie od zaraz Spółdzielnia Inwalidów „Rudzińska” Łódź, ul. Piotrkowska 38.

Monterów ze znajomością zgrzeblarek przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Montażu Maszyn Włókienniczych. Zgłoszenia osobiste przyjmujcie Dział Kadr od godz. 7 do 15, Łódź, Ziłota 1. 1719-K

Wykwalifikowanych murarzy, zbrojarzy, malarzy oraz techników budowlanych na stanowisko kierowników budów — poszukuje Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Łodzi, ul. Piotrkowska 50, II p. Zgłoszenia przyjmujcie Sekcja Personalna od 7—15.

Robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 13 Łódź. Miejsce Pracy K. R. Olechów (dojazd st. Olechów), K. R. Łódź — Włocławek i K. R. Łódź — Fabr. Kopcińskiego nr 52. Zgłoszenia przyjmują w/w kierownictwa robot. 1714-K

Palaczy na kotły średnioprężne, murarzy, tokarzy metalowych, ślusarzy i pracowników do straży p.pożarowej zatrudnią natychmiast ZPB im. P. Bardowskiego. Zgłoszenia osobiste przyjmujcie Dział Personalny Łódź, ul. Gdańska nr 80. 1709-K

(Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI DOMEK jednorodzinny (2 pokoje kuchnia wolna) sprzedam. Kupię od 1 do 2 ha ziemi w okolicy Łódzi. Tel. 256-93 lub 108-38. dzwonić od 17 do 19.	KUPNO KUPONY z paczek PKO kupuję — sprzedaję. Złota Włókiennicza Stalina 8.
--	--

Sport

Po wyrównanej i otwartej grze z przeciwnikiem wysokiej klasy ulegliśmy reprezentacji Moskwy 1:3 (1:1)

Cieślak najlepszy w polskim zespole

Pilkarzom polskim nie udało się powtórzyć sukcesu sprzed dwóch lat, kiedy to odnieśli w Moskwie zwycięstwo 1:0. Wczorajsza porażka nie przyniosła jednak wstydu reprezentacji Warszawy. Przeciwnik reprezentował bowiem bardzo wysoką klasę, a nasi piłkarze po niefortunnej pierwszej połowie wyraźnie się później poprawili zbierając liczne oklaski widzów. Zaczniemy jednak od początku.

Po serdecznym powitaniu drużyn sędzia bułgarski Takow dał znak do rozpoczęcia gry. Gospodarze przystąpili z miejsca do ataków wykorzystując szybkie skrzydłowych. Już w pierwszych minutach Stefani-szyn broni ostry strzał Iljina. W 19 min. Moskwa zdobywa pierwszą bramkę z zaskakującego piąskiego strzału pomoc-

nika Netto. Polacy przystępują do kontrataków, jednak nie po trafia wyrobić sobie dogodnej pozycji do strzału.

Wyrównanie pada dopiero w 39 min. gry. Po pięknej kombinacji Cieślaka z Kempnym piłkę otrzymuje z powrotem chorowski łącznik i strzela celnie na bramkę. Nie pomogła tu rozpaczliwa obrona Jaszina. Stan meczu 1:1 utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie Polacy grają już pewniej. Obserwujemy teraz płynne akcje naszego napadu, kończące się, niestety, na linii pola karnego. Wyjątkowo dobrze usposobieni obrońcy stanowią dla nas trud-

z Koryntem, a Ochoń z Zientarą. W ataku jedynie Cieślak dorównywał techniką i szybkością napastnikom radzieckim. Pewnie oczywiście wprowadził też Brychey, który zajął miejsce bardzo słabego w tym dniu Trampisza.

Drużyna moskiewska złożona z graczy dwóch czołowych klubów Spartaka i Dynamo pokazała pięk-

na grę, a jej zwycięstwo można uważać za w pełni zasłużone. U go gospodarzy najlepszy był Netto w pomocy. Wyróżniali się również o-baj skrzydłowi oraz lewy łącznik Sainikow.

Wczorajem Polacy wyjechali na drugi mecz do Mińska, gdzie zmie-rza się w niedzielę z reprezenta-cją tego miasta.



OD OSLO DO BERNA

OPRACOWAŁ STEFAN SIENIARSKI

(II)

Bohaterką mistrzostw kobie-cych była Mitanowa. Wygrała 60 m — 8,2, 200 m — 28,6, w dał — 438, wżwż — 130. Dwa tytuły stały się tępem Waśwów-ny: kula — 10,12 i dysk 35,42. Oszczep wygrała Balcerkówna — 33,35, 100 m Słomczewska

— 13,8, 800 m Kalbarczykowa — 2:45,0.

Pierwsze w odrodzonej Pol-sze tytuły mistrzów lekkoatlety-ki dostały się węg przedwojen-ny znakomitościom — repre-zentantom Polski (Wajsówna, Balcerkówna, Stanisłowski, Gburczyk, Gierut), przedwo-jennym juniorom (Mitanowa, Puzio, Kacerz), zawodnikom, którzy przed wojną uchodzili za średniaków (Maciastycz, Pótorak, Grohman) i jedynego przedstawiciela nowego pokole-nia Słomczewskiej, która po-chodziła ze sportowej rodziny (jej starsza siostra była repre-zentantką Polski).

Wyniki mistrzów były słabe. Do rekordów Polski brakowało im bardzo, ale to bardzo dużo (100 m — 10,6, 200 m — 22,0, 400 m — 48,3, 800 m — 1:51,6, 1500 m — 3:54,0, 5000 m — 14:24,2, 110 m pl. — 15,1, kula — 16,05, dysk — 46,98, oszczep — 73,27, w dał — 738, wżwż — 196, tyczka — 4,4, a w kobiecych 60 m — 7,3, 100 m — 11,6, 200 m — 23,6, wżwż — 151, kula — 13,21, dysk — 46,22, oszczep — 44,02).

Tak więc kto żył był w na-szej lekkoatletyce, można śm-a-ło powiedzieć, przylechał na pierwsze eliminacje, które mia-ły wyłonić grupę kandydatów do ostatecznych przygotowań na Oslo. Czy tylko? Nie, powo-łanie na obóz jednych miało zdopinguować do pracy, pozosta-łych, bo wszyscy znów mieli stanąć do drugiej eliminacji.

Powołano na obóz i Adamczy-ka, choć nie osiągnął żadnego wyniku. Znalazł się w Biało-brzdech pod Radomem Mach i Buhl, Puzio i inni. Olimpij-czyk (z r. 1932) Siedlecki kie-rował przygotowaniem tej młod-żczy do drugiej eliminacji.

Warto wspomnieć, że ten obóz. Mieszkali wszyscy zawod-nicy w jednej salce, w miej-scowej szkole, stawali się w po-woływ łódkach, stawali się w knajpach, malując świetny punkt koło przystawki PKS na trasie Warszawa—Kielce.

Adamczyk był wszechstron-nie uzdolniony. Siedlecki był wielobista.

Adamczyk musi pobić rek-ord Gierutty w dziesięcioboju — zawyrokuje Siedlecki i wia-dome było, że na drugiej elimi-nacji „Eda”, jak nazywano wte-dy Adamczyka, będzie próbował swych sił w dziesięcioboju.

Entuzjastą lekkoatletyki od-czas drugiej eliminacji mieli miny zadowolone. Wicemistrzyni olimpijska z Berlina Jadzia Wajsówna przekroczyła 40 m w rzucie dyskiem, a Dobrzańska o-ciemniła w tej konkurencji 35,28. Druga medalistka z Berli-na — Kwaśniewska (brązowy medal) rzuciła oszczepem 36,09.

Wicemistrz Eurocup w dziesię-cioboju z 1935 roku Kwaśniew-ska wyrzuciła 40,85, o tycze sko-czyła 310. W kuli zbliżała się do 15 m, oszczepem rzuciła regular-nie około 55 m.

(c.d.n.)

Zwycięstwo Honvedu w Szwecji

Węgierska drużyna pił-karska Honved w pierwszym meczu w Szwecji grała w Norr-koeping z miejscowym FO. Wę-grzy wygrali 5:0, a strzelcami bramek byli Puskas — 2 oraz Kocsis, Bozsil i Csibor.

Termin turnieju w Sofii przełożony

Termin międzynarodowe-go turnieju bokserskiego w Sofii, w którym wezmą rów-nież udział polscy pięściarze przełożony został na 16—24 września.

K. T.

Nie iesteśmy już kopciuszkiem europejskiej lekkoatletyki

O Sidle, oszczepach i niedawnym sporze
O cichej nadziei naszych trenerów
O sezonie, który nie kończy się na Bernie

Nikt z polskich lekkoatletów nie na-pisał Finom tyle krwi, co dwaj Janusz: Kusociński w latach przedwojennych, a ostatnio Sidle. Wiadomo, biegi dłu-gie i rzut oszczepem były zawsze do-meną mieszkanców kraju tysiąca jezior.

W zeszłym roku rekordowy wynik Sidle podzielił na Finów piorunująco. Postanowiono za wszelką cenę pobić rekord Polaka.

Właściwie to nie za wszelką cenę, a ściśle określona. Podobno bowiem Finski Związek Lekkoatletyczny korzy-stając z finansowego poparcia jakieś wysoko postawionej osoby wyasygno-wał sumę 100 tys. marek fińskich dla pierwszego zawodnika, który przekro-ży 80 metrów. Tego rodzaju podniecia zmobilizowała wszystkich oszczepni-ków do wzmocnienia treningów. Ale tegorocz-ny wynik Sidle (79,3 m) poprawił tylko najstarszy ze startujących obecnie oszczepników fińskich, będący właści-wie u schyłku swej kariery — Nikkinen, (79,10 m).

Inna już sprawa z wrzawą, jaką podnieśli Finowie wokół nieprzejęto-go rzekomo oszczepu Sidle. Jak przypominają sobie czytelnicy, w tym samym czasie, gdy Finowie usilowali przekonać cały świat o tym, że tylko drewniany oszczep może być uważany za oficjalny sprzęt, Szwedzi staneli na stanowisku uznawania rekordów osią-gniętych dla odmiany tylko oszczepem metalowym. Co kryło się za tym międ-zynarodowym sporem o oszczep? Otóż cały ten hałas znajduje podłoże w konkurencyjnej walce Finów i Szwed-ów o zgraniczenie rynku zbytu. Finowie eksportują bowiem na cały świat oszczepy drewniane, a Szwedzi — me-talowe...



CHROMIK

A jak wygląda wartość obu gatun-ków oszczepów pod względem przydatności sportowej? W zasadzie mię-dzy jednym a drugim nie ma żadnej różnicy. Osiąga się nimi takie same wyniki, a co najwyżej gra tu rolę tylko przyzwyczajenie zawodnika. Sidle rzucał do niedawna oszczepem metalo-

wym (drewniane często się łamią, więc po prostu nie opłacało się ich sprowa-dzać). W Budapeszcie rzucił już sprzętem gospodarczy i chyba wynik, jaki uzyskał tam właśnie oszczepem drewnianym, dowiódł całemu światu o wielkiej klasie naszego reprezentanta.

Międzynarodowy sezon naszych lek-koatletów bynajmniej nie zakończył się na Bernie. Trenerzy twierdzą, że minął już bezspornie okres „jardy po nau-ku”, a obecnie znaleźliśmy się na eta-pie, jak to nazwali, okazji do startów. Rzeczywiście, na europejskim rynku lekkoatletycznym zyskaliśmy dobrą markę i od dłuższego już czasu sypią się dla Sidle, Chromika i paru innych zaproszenia z różnych stron świata.

My jednak uważamy za równie celo-we wysłanie za granicę tzw. średnia-ków, to znaczy tych zawodników, któ-ry osiągnęli już pewną klasę, lecz brak im jeszcze ostatecznego powoła-nia zawodach. I właśnie Sidle czy Chromika (dla okraszy) chcemy wysłać w towarzyszywie wymienionej już „średniej klasy”.

Zgodnie z tym, zaprojektowano udział naszej czołówki w szeregu imprez międzynarodowych. Wszystkie one przy-padną na wrzesień i należy przypuszczać, że dopiero wówczas posypią się masowo rekordy. A więc gdzie startuje my? Przede wszystkim w Krakowie, dokąd jadą najlepsi lekkoatleci NRD i Belgii. W tym samym dniu (12 wrześ-nia) Frankfurt nad Odrą zobaczy ju-niorów Polski, NRD i Rumunii.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ciekawy pomysł naszych czechosło-wackich sąsiadów. Otóż w CSR odbę-dą się w paru miastach zawody w poszczególnych tylko konkurencjach. Tak np. w Usti nad Labą, gdzie miesz-ka najlepsza czechosłowacka biegacz-ka na 800 m Millerova, rozegrane za-staną zawody w biegu na tym dystan-sie (w silnej obsadzie międzynarodowo-wej). Nasza Rada Trenerów ustaliła już trzy takie „specjalistyczne” ekipy na wyjazd do CSR.

Najpoważniejszy jednak próbną si-lbę dała nam międzynarodowa mi-strzostwa Rumunii, na które wysłamy około 60 (z zawodników i zawodniczek. Impreza bukarzeńska zgromadzi na starcie całą europejską czołówkę i dla wielu lekkoatletów stanie się okazją do rewansu za Berno.

A teraz ciekawostki, jakie zebraliś-my na AWF, podczas odwiedzin u lek-koatletów. Pytamy trenerów o aktualne możliwości polskich długodystansow-ców w obliczu czekających ich poje-dynków w Szwajcarii.

Chromik (3000 m z przeszkodami)... O wyniku zdecydowanie ostatnie okra-żenie. Jeśli wytrzyma je kondycyjnie, pad nie rekord.

Graj i Płonka (5000 m)... W lepszej sytuacji jest silniejszy fizycznie Graj, gdyż na tym dystansie odbędzie się przedbieś. Oby nie wyczerpał małe-go Płonki.

Miecznikowski i Ośg (10 000 m)...



PŁONKA

Pierwszy jest lepszym tempowcem, dru-gi dysponuje szybszą końcówką. Tu już niesposób niczego przewidywać. Dużo zależy będzie od taktyki prze-ciwników.

Weinberg jak zresztą każdy sporto-wiec nie powie wam co sądzi o swym przyszłym starcie. Chętnie natomiast wyrecze go partner od trójki Gize-lawski. — Zgłumiał ma strasne na... me dał lub... dalekie miejsce. Wszystko zależy od tego czy uda mu się utrzy-mać jeszcze tydzień swą obecną for-mę.

Trenerzy po cichu liczą na Zbikowskie-go. Ulatentowany ten biegacz nie odkrył właściwie w tym sezonie swych możliwości. A że są one duże, świadczy wiele czynników. Pierwszy to taktyka biegu. Morawczyk i sekretarz Rady Tre-nerów Sumiński twierdzą, że młody Pomorzanin nadaje się szczególnie do wielkich biegów. W liczonej i doboro-wej grupie Zbikowski czuje się podob-nie bardzo dobrze, doskonale wytrzy-muje zmianę rytmu, zryw, nie daje się rozkołysać wachlarzykiem, a obok tych walorów dysponuje w dodatku dosko-nalym sprintem na finiszu. W sumie Zbikowskiego stać w Bernie na rekord Polski w granicach 3,47 (1500 m). Co jeszcze upoważnia do tak optymistycz-nych prognozyków? Przede wszystkim ostatni start Zbikowskiego w Bydgosz-cy. Podobno w najniekorzystniejszych warunkach uzyskał on tam na 2000 m — 5,10. Czy wiecie jaką wartość posia-da ten wynik? Czas lepszy od Zbiko-wskiego osiągnął w historii lekkoatlety-ki światowej tylko jeden biegacz, słyn-ny Gaston Reiff. Poczekajmy jednak z wyciąganiem wniosków, przynajmniej do Berna.

K. T.

Zostatniej chwili

Reprezentacja na Turyn ustalona

W poniedziałek, 23 bm., wyjeżdża do Turynu ekipa pol-skich pływaków, która zgłoszo-na została do mistrzostw Euro-py (31 sierpnia — 5 września). Reprezentacja nasza składa się z 6 zawodników (Tolkaczewski, Petrusiewicz, Jaskiewicz, Mrocz-kowski, Gremłowski i Lewicki) oraz 8 zawodniczek (Klemini-ska, Gellner-Olejnikowa, Gry-ka, Milnikiel, Dzikówna, Szule, Szymańska - Zdrojewska i Chrzastażówna).

9 września - finał Pucharu Polski

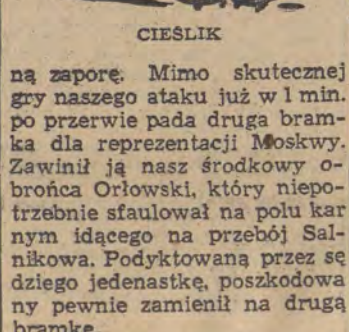
Komisja sportowa sekcji piłki nożnej GKKF wyznaczyła już ponowny termin finałowego spotkania o Puchar Polski. Rozeg-rane zostanie ono pomiędzy je-denastkami GWARDII (KRAKÓW) i GWARDII (WARSZAWA) w dniu 9 września na stadionie CWKS w Warszawie.

Polska - NRD w piłce nożnej

Piłkarzy naszych czekają jeszcze w br. międzypaństwowe mecze z reprezentacją NRD. Pierwsze drużyny obu państw spotkają się 26 wrześ-nia w Berlinie, a zespoły B — w tym samym dniu — w Kra-kowie.

Pilkarze bułgarscy w Warszawie

W środę, 18 bm., przybyła samolotem do Warszawy piłkarska drużyna Bułgarskich Wojsk Lot-niczych. Goście rozegrają w Polsce kilka spotkań. Pierwszy mecz z CWKS odbędzie się na stadionie CWKS w Warszawie w niedzielę, 22 bm.



CIEŚLAK

na zaporę. Mimo skutecznej gry naszego ataku już w 1 min. po przerwie pada druga bramka dla reprezentacji Moskwy. Zawinił ją nasz środkowy o-brońca Orłowski, który niepo-trzebienie sfaulował na polu kar-nym idącego na przebieg Sal-nikowa. Podyktowaną przez se-dziego jedenastkę, poszkodowa-ny pewnie zamienił na drugą bramkę.

Drużyna Warszawy odpowia-da teraz szeregiem ataków Polacy grają ambitnie starając się poprawić wynik, jednak atak Warszawy nadal nie może sforsować twardej obrony dru-żyny moskiewskiej lub też groź-ne strzały Cieślaka broni z po-wodzeniem Jaszina. Pod koniec meczu do głosu dochodził zno-wu drużyna moskiewska i w 76 min. Sainikow dalekim 25-metrowym strzałem ustala wy-nik dnia na 3:1.

W przekroju całego meczu, naj-większą wadą naszego zespołu był brak zgrania. Zwłaszcza w pierw-szej połowie raziły błędy obrony, w której Durniok nie rozumiał się

ciemne, gładkie okna na placu też huknęły, bardziej ponuro. — Aleś byczy chłop! Tak mnie zajechał w pape! To rozumiem! A nie ciągle bez wazeliny, jak ci wszyscy. Ja ci powiem, ja jestem swój chłop! Ja te gwiazdki sam im z pyska wy-darłem. Co ja, trzy lata temu, przodow-nik, granatowy! — z pogardą do słowa wyrzucił, udając niby ton oficerów zawo-dowych. — Ale jak oni wszyscy jeszcze pod łóżkiem ze strachu siedzieli, albo słuchali, czy im jeich Londyn nie rozkaże czego — ja już komunę kropilem. Jeszcze w czterdziestym trzecim! A Janowice kto rozpieprzył, oni, pies im mordę lizał, czy ja? Ja się pracy nie boję. Ja muszę kro-pić. Jak przez tydzień kogo nie kropne, to rdzewieję. Ja w akademii nie uczony. Jasne? Tak, że jak racji nie mam, po na-szemu, bij w mordę! Ale żebyś, łobu-zie jeden po kątach nie szeptał, że cham, nie pułkownik! Żebyś mi oczami się nie śmiał, rozumiesz? — zajrzał w oczy Ma-bulewiczowi i znowu szaleństwo zasyczało mu w ustach, ramię ścisnął. — Ja wiem, ja wszystko wiem. Wszyscyście tacy sami.

Nie ma prawdziwych chłopów, jak daw-niej, u nas w Berezie. Kamala — Kurkań-ski, dajmy na to. Niby komisarz, a prał tak samo, jak każdy z nas. A teraz toś-cie radzi, jak ktoś za was mokrą robotę, ale tego ktosia za bańdziugę...

Targnął nagle Mabulewiczem, stanął, pluł. — Za bańdziugę! — ryknął na cały plac. — Może nie? — zamachnął się, Ma-bulewicz z trudem nachylił głowę, ober-wał po plecach, aż zadudniło.

— Ciszej, pułkowniku!
— Pies cię!...
— Stul pysk!

Turoń posłusznie pysk stulił. Mabule-wicz, u kresu sił, znowu go chwycił pod ramię, zaczął holować do pani Kukulskiej. Długo dzwonił, zanim rozgrzana, w szla-froku, zbiegła po schodach do drzwi. Ma-bulewicz tracił Turońa w jej objęcia: — Przyjmij pani lokatora, niech się prześpi. Kamień, ciężki i śliski, spadł mu z du-szy, gdy drzwi klapnęły za tą osobliwą pa-rą. Wyprostował się, przeciągnął. Bez-myślnie przeszedł kilkanaście kroków, peł-ną pierśią wciągając wilgotne i chłodne

nocne powietrze. Był po prostu szczęśli-wy.

Na pierwszym zakręcie skończyło się szczęście. Tupot nóg, donośny i rytmicz-ny. Patrol milicyjny wynurzył się pod la-tarnię, szedł, wycelowany, zdawałoby się prosto w niego.

Zastygł, nie mogąc ruszyć z miejsca. Był absolutnie pewien, że wykryto już ich ślad. Nie mógł się poruszyć, zatem myśl miotła się, zaskoczona, jak mysz w pułapce i pierwsze pół zdania już poczy-nały mu się wylegać: nie ja, nigdy w ży-ciu, to...

A patrol nadchodził, zbliżał się, rósł, o-gromniał. Przytulony do ściany czekał Ma-bulewicz tak rychłego wyroku sprawie-dliwości.

Patrol minął go, poszedł dalej. Nie wie-rząc własnym oczom, odczekał aż się od-dała tamci. Potem biegiem ruszył do sie-bie.

Przeraził gospodynię świszczącym odde-chem:

(D. c. n.)

Jerzy Putrament Rozstanie

(62)

— Uciekać, uciekać! — szeptał Turońo wi do ucha.

Dopiero na Placu Unii, jakby się uspo-koili. Knapa w zaułku była jeszcze ot-warta, znowu parę głębszych. Turoń mil-czał, w spojrzeniu jego przesłakiwały ciągle jakieś błyski, zdawałoby się, już niegroźne, niemal wesołe. Jeszcze kieli-szek. Do domu!

Turoń wstał posłusznie, dał się prowa-dzić. Deszcz ustał, wiatr zrywał tylko z drzew liście i garście kropel, bił o chod-niki.

— Cha, cha, cha! — nagle ryknął Turoń i

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 98. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 38. Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Reportażu — 141-10. Dział Miejski — 129-13, 13 47. 223-05. Dział Kulturalny — 109-62. Dział Publicystyczny — 218-22. Red. Panoramy — 293-00 wewn. 38. Dział Sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 40. Redakcja ogólna — 278-78. Kier. Administ. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 98, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8—16, w sobotę 8—14